Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 23/2017

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2017.23.85

Polanyi i Deleuze o twórczości podmiotu poznającego

Anastasiia Cheiz

https://orcid.org/0000-0001-5039-9628

Artykuł przedstawia komparatystyczne ujęcie koncepcji wiedzy implicytnej M. Polanyiego oraz metafilozoficznej koncepcji G. Deleuze'a. Głównym punktem jest rozumienie twórczości podmiotu, który w przypadku Polanyiego okazuje się podmiotem działalności naukowej, w przypadku Deleuze'a – podmiotem filozofującym. Proces poznania i artykułowania jego rezultatów Polanyi wyjaśnia za pośrednictwem pojęć „wiedza implicytna" i „osobista decyzja", których subiektywistyczny charakter stara się przezwyciężyć poprzez wprowadzenie pomocniczych pojęć i założeń. Deleuze skupia się na badaniu warunków tworzenia pojęć filozoficznych, które autonomiczne istnieją w postaciach pojęciowych, jednak ciągle nawiązują do osoby ich twórcy. Celem twórczości poznawczej w obu przypadkach okazuje się chęć przezwyciężenia sytuacji problemowej, która ujawnia się poprzez emocje heurystyczne, a której rozwiązania są ukierunkowane przez osobiste umiejętności i upodobania.

Słowa kluczowe: podmiot, wiedza implicytna, twórczość, reinterpretacja języka

W pierwszej części artykułu zostaną przedstawione wybrane wątki koncepcji wiedzy implicytnej Michela Polanyiego, a szczególnie wątek dotyczący osobistościowej[1] reinterpretacji języka. W drugiej zaś zostanie przeanalizowane Deleuzjańskie ujęcie filozofii jako poznania przez wytwarzanie pojęć autorskich i literatury

ANASTASIIA CHEIZ, magister, Instytut Filozofii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski; adres do korespondencji: Instytut Filozofii UR, al. T. Rejtana 16c, 35–959 Rzeszów; e-mail: nastasia1cheyz@gmail.com

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

jako tworzenia w języku nowego języka. Zarówno pierwsza, jak i druga koncepcja pod pewnym względem ujmują proces poznawczy jako indywidualną aktywność twórczą, wspieraną przez umiejętności indywidualne i motywowaną chęcią zaspokojenia pewnej potrzeby, która w przypadku filozofowania okazuje się potrzebą rozwiązania danego problemu.

To, że używam określenia „osobistościowy" zamiast określenia „osobisty" można uzasadnić faktem, że przy braku tłumaczenia książki Polanyiego *Personal knowledge* na język polski, polski odpowiednik terminu *personal* w rozpatrywanym kontekście pozostaje nieustalony. Kontekst książki zakłada, że termin *personal*, stosowany dla określenia pewnego rodzaju wiedzy, nie może oznaczać, że wiedza ta ma wprost osobisty, idiosynkratyczny charakter. Polanyi bowiem przeciwstawiał swoją koncepcję zarówno subiektywizmowi, jak i obiektywizmowi epistemologicznemu, torując trzecią drogę. Poza tym przymiotnik „osobisty" ma pewne potoczne konotacje (jak np. „moje osobiste zdanie", „mój osobisty lekarz" i inne), przeszkadzające w nieuprzedzonym spojrzeniu na treść książki. Za przykład dosyć trafnego rozstrzygnięcia problemu tłumaczenia tytułu *Personal knowledge* może posłużyć jego rosyjskie tłumaczenie nie jako *Личное знание*, którego polskim odpowiednikiem byłaby *Wiedza osobista*, lecz jako *Личностное знание*, którego polskim odpowiednikiem byłaby *Wiedza osobistościowa*. Przymiotnik „osobistościowy"[2], będąc z jednej strony archaizmem, jest pozbawiony jakichkolwiek zbędnych konotacji, z drugiej zaś strony koresponduje z twierdzeniem Deleuze'a, iż niektóre pojęcia dla swojego określenia potrzebują słów szokujących i barbarzyńskich, w niektórych przypadkach neologizmów, a w jeszcze innych przypadkach archaizmów[3].

Wybór koncepcji Polanyiego i Delezue'a spośród wielu filozoficznych koncepcji podmiotu i wiedzy na pierwszy rzut oka może wydawać się dosyć arbitralny. Widoczna jest odmienność tradycji: francuski postmodernizm i filozofia nauki. Niemniej obaj autorzy byli zainteresowani przede wszystkim procesualnością działalności intelektualnej, czyli tym, co obecnie określa się wspólnym mianem kontekstu odkrycia. Deleuze jako przedstawiciel niemetafizycznego nurtu filozofii

[1] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski (Warszawa: PWN, 2000), http://doroszewski.pwn.pl/haslo/ osobistościowy (dostęp 27. 10. 2017).

[2] Tamże.

[3] Zhil Delyoz, *Chto takoe filosofiya?*, tłum. Stanislav Zenkin (Moskva: Akademicheskij proekt, 2009), 12–13.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

rezygnuje z pojęcia prawdy jako wartości gotowej wiedzy na rzecz twórczości pojęciowej, która dokonuje się w obrębie płaszczyzny immanencji – poststrukturalistycznej alternatywie wspomnianego wyżej kontekstu. U Polanyiego zaś prawda występuje przede wszystkim w postaci idei regulatywnej, która jest dana poprzez stany wewnętrzne podmiotu, jego emocje i uczucia intelektualne. To, że obaj myślicieli rozpatrywali wiedzę nie w aspekcie jej struktury i uzasadnienia, lecz w aspekcie jej wytwarzania i mediacji przez podmiot, niejako uchyla zarzut dowolności wyboru i pozwala na ujęcie ich koncepcji w ramach jednego artykułu.

Koncepcja Polanyiego jako koncepcja metodologiczna jest dosyć wrażliwa na krytykę ze strony zwolenników „epistemologii bez podmiotu poznającego". Książka najwybitniejszego adepta tego rodzaju epistemologii – K. Poppera *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna* ukazała się w roku 1972, dopiero czternaście lat po wydaniu książki Polanyiego, opatrzonej nie mniej wymownym tytułem *Personal Knowledge: Towards a Post-Critical Philosophy*[4]. Interesujący jest fakt, że we wstępie do pierwszego angielskiego wydania *Logiki odkrycia naukowego* (1959) Popper dosyć patetycznie podkreśla, że książka ta jest próbą wyzbycia się pseudopsychologicznych i „subiektywnych" metodologii, „[…]obskurantystycznej wiary w specjalne umiejętności ekspertów oraz ich osobistej wiedzy i autorytetu; wiedzy, która tak dobrze pasuje naszemu »post-racjonalistycznemu« i »post-krytycznemu« wieku, z dumą poświęconego zniszczeniu (*sic!*) tradycji filozofii racjonalistycznej i myśli racjonalnej"[5]. W każdym przypadku są to tylko aluzje, aczkolwiek dosyć klarowne. Nie ma bowiem żadnego potwierdzenia, że kiedykolwiek miała miejsce osobista dyskusja lub pondencja tych dwóch myślicieli.

Odnosząc się do słynnego podziału procesu badania naukowego na „kontekst odkrycia" i „kontekst uzasadnienia", Polanyiego w kwestii metodologii można zaliczyć raczej do grona „filozofów odkrycia" (obok takich myślicieli, jak L. Fleck, T. Kuhn, N. Hanson i P. Feyerabend). W kwestii traktowania roli podmiotu w procesie poznania dostrzegalna jest jednakże pewna różnica między Polanyim i przedstawicielami historycznego nurtu filozofii nauki. Skłaniam się ku temu, by potraktować wiedzę implicytną Polanyiego jako *indywidualny* paradygmat myślowy, zakładający wyjątkowe doświadczenia, umiejętności i nawyki podmiotu, czyli in-

[4] Uważam, że ze względu na niezbyt szerokie upowszechnienie koncepcji Polanyiego, w porównaniu na przykład do koncepcji Poppera, powyższa historyczna remarka mogłaby być interesująca.

[5] Karl Popper, *The Logic of Scientific Discovery* (London: Hutchinson & Co), 23.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

nymi słowy jako paradygmat przysługujący każdemu podmiotowi indywidualnemu z osobna. Takie rozumienie paradygmatu myślowego przeciwstawia się Kuhnowskiemu traktowaniu paradygmatu naukowego jako zjawiska ponadindywidualnego i Fleckowskiej koncepcji wspólnego „stylu myślowego", łączącego jednostek w kolektywy myślowe. Kuhn w swoich tekstach przeciwstawiał się indywidualistycznemu obrazowi nauki, który podtrzymywali indukcjoniści. Według tego obrazu, indywidualny badacz ma do czynienia z danymi, usiłując uporządkować je za pośrednictwem teorii. Podobny obraz nauki popularyzowali zwolennicy falsyfikacjonizmu Poppera, przedstawiając badacza jako człowieka, który niczym iluzjonista najpierw wyjmuje teorię z kapelusza, a potem odważnie (a raczej obsesyjnie) zaczyna doszukiwać się danych, które mogłyby tej teorii najbardziej zaszkodzić[6]. Kuhnowski portret *homo scientificus* jest portretem zbiorowym. Polanyi natomiast, mówiąc o współczynniku osobistym i osobistej decyzji, zindywidualizował człowieka nauki, zostawiając na tym portrecie miejsce dla cech jednostkowych.

Proponowaną tezę wzmacnia fakt, że Polanyi w swojej monografii nie ograniczał się wyłącznie do zagadnienia procesu odkrycia naukowego w sensie nauk przyrodniczych, lecz analizował także mechanizmy heurystyczne przysługujące zarówno uczonemu, jak i dziecku lub poecie. Modele nauki, zaproponowane przez „uhistorycznioną" i „socjologizującą" filozofię nauki, uwydatniają jej społeczno-historyczne uwarunkowania, Polanyi natomiast akcentował podmiotowe uwarunkowania nauki. Jak podkreśla Iwo Zmyślony w swojej rozprawie doktorskiej, sytuowanie Polanyiego w szeregu „uhistorycznionych" filozofów odwraca uwagę od jego oryginalnych propozycji, tj. koncepcji umysłu i procesu poznania[7].

Koncepcja wiedzy implicytnej w istocie swojej jest koncepcją genetyczną, nie ocenia logicznej wartości gotowej wiedzy, lecz analizuje proces jej uzyskania przez podmiot łącznie z towarzyszącymi temu procesowi heurystycznymi emocjami. Wśród nich między innymi: dostrzeżenie problemu wcześniej nieznanego, widze-

[6] Ernest Helner, *Rozum i kultura. Istorychna rol ratsionalnosti ta ratsionalizmu*, tłum. Sergiy Savchenko (Kyiv: Akta, 2004), 172.

[7] Ivo Zmyślony, *Pojęcie wiedzy niejawnej. Analiza poglądów metodologicznych i epistemologicznych Michaela Polanyiego*, Repozytorium Uniwersytetu Warszawskiego, 43, http://depotuw.ceon.pl/handle/item/220 (dostęp 30. 08. 2017).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

nie całości, które wyprzedza analizę jej części, poczucie prostoty i spójności wewnętrznej, przeczucie zbliżania się do rozwiązania. Mogą to być również takie niekomfortowe stany umysłu jak niezadowolenie z już istniejących rozwiązań, które nie podlega uzasadnieniu, poczucie braku nieznanego, ale niezbędnego elementu itp. Są to takie stany psychiczne, które motywują człowieka do zdobywania nowej wiedzy i jak najklarowniejszego jej wyrażenia. Uprawnienia do badania tych stanów dotychczas stanowią kość niezgody między metodologią nauki a psychologią empiryczną.

We *Wprowadzeniu do postkrytycznej filozofii* Polanyi przeciwstawiał się tradycji racjonalistyczno-sceptycznej. Podkreślając egzystencjalne uwarunkowanie wiedzy, obstawał przy uznaniu szerszego spektrum zdolności poznawczych niż tego wymaga klasyczna epistemologia obiektywistyczna. Wiedza osobistościowa ma charakter implicytny i milczący. Swoją drogą stosowanie terminu „osobistościowy", czyli „przynależny do konkretnej jednostki" w odniesieniu do terminu „wiedza" popada w sprzeczność z dwoma głównymi kryteriami wiedzy jako takiej: weryfikowalnością i intersubiektywną komunikowalnością. Weryfikowalność bowiem zakłada możliwość sprawdzenia wiedzy przez dowolny podmiot, a komunikowalność oznacza możliwość jej wyartykułowania, przekazania i odbioru. Powyższa sprzeczność zostaje zneutralizowana przez odmienne traktowanie samego terminu „wiedza", z uwzględnieniem tego, iż Polanyiemu chodziło głównie nie o wiedzę faktyczną (*know-what*), lecz o wiedzę instrumentalną (*know-how*).

Będąc nieodłączną od indywidualnych umiejętności i emocjonalno-motywacyjnego tła aktywności podmiotu, wiedza implicytna w rozpatrywanej koncepcji ryzykownie graniczy z psychologią, narusza warunek intersubiektywności wiedzy łącznie z kartezjańsko-wittgensteinowskim postulatem o jasności i wyraźności idei, a na dodatek w dużym stopniu uniemożliwia sformułowanie w swoich ramach jakichkolwiek jednoznacznych kryteriów prawdziwości. Niemniej jednak główne twierdzenia tej koncepcji dobrze wpisują się w kontekst współczesnego naturalizmu, teorii emergencji i cielesnego podejścia w fenomenologii. Z tego powodu, bez względu na wyżej wymienione kłopoty, chciałabym podkreślić, że rozpatrywana koncepcja przedstawia dosyć oryginalne wyjaśnienie mechanizmu twórczości, a zatem może być owocna dla rozważań nad zagadnieniem działalności literackiej i filozoficznej. Jeśli bowiem twierdzenia naukowe i nawet filozoficzne według Polanyiego mają charakter osobistościowy, to wypowiedzi literackie

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

są osobistościowe *a fortiori*. Analizowana koncepcja w przyszłości może zademonstrować skuteczność w procesie wyjaśnienia mechanizmów powstawania nowych teorii naukowych, gatunków artystycznych i metod filozoficznych.

Główną tezą, która jednocześnie przybliża koncepcję wiedzy implicytnej do freudowskiej teorii nieświadomości i oddala ją od klasycznego nastawienia epistemologicznego dotyczącego całkowitego uświadomienia sobie własnych spostrzeżeń i uczuć przez podmiot poznający, jest twierdzenie, iż dane dostarczane przez zmysły są znacznie bogatsze niż te, które ostatecznie zostają przez podmiot uświadomione i wyartykułowane. Już samo wyeksplikowanie pojęcia „wiedza implicytna" napotyka trudności natury semantycznej, spowodowane przez milczący charakter tego typu wiedzy. Treść definicji tego pojęcia przynajmniej częściowo jest usytuowana w obszarze tego, co implicytne, wymykająca się pełnej artykulacji. „Wiedza implicytna" może być zdefiniowana raczej instrumentalnie niż esencjalnie. Jest ona czymś w rodzaju czarnej skrzynki o nieokreślonym mechanizmie działania, ale określonej funkcjonalności. Wiedza implicytna jest przede wszystkim funkcjonalna, nieodłącznie związana z intelektualnym wysiłkiem podmiotu, ukierunkowanym na zrozumienie i opanowanie określonych sytuacji poznawczych w celu zaspokojenia pewnych potrzeb homeostatycznych czy też heterostatycznych. Właśnie na podstawie rozróżnienia pasywnych subiektywnych stanów, jak np. cierpienie lub przyjemność, od stanów, którym jest właściwa aktywność skierowana na zaspokojenie pewnej potrzeby, Polanyi dokonał demarkacji między subiektywną wiedzą pierwotną (protopatyczną) i osobistościową wiedzą wtórną (epikrytyczną)[8].

W procesie poznania wiedza implicytna występuje jako peryferyjna względem centralnej wiedzy eksplicytnej. Jeśli uwaga podmiotu jest skoncentrowana na pewnej całości, to wiedza o jej elementach występuje jako funkcjonalna, zyskuje implicytny charakter. Poznanie w takim ujęciu jest ciągłym poszerzeniem wiedzy implicytnej z jednoczesnym włączeniem jej komponentów do wiedzy eksplicytnej.

Źródeł wiedzy implicytnej Polanyi upatruje w peryferyjnym uświadomieniu ciała, które jest tłem świadomości skoncentrowanej na przedmiotach zewnętrznych. Trafiając w operacjonalny obszar celowej działalności podmiotu, przedmioty przekształcają się w narzędzia, występując w tym obszarze jako przedłużenia ciała.

[8] Mishel Polani, *Lichnostnoe znanie. Na puti k postkriticheskoj filosofii*, tłum. Vladislav Lektorskij (Moskva: Progress, 1985), 320.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

Warte szczególnej uwagi jest to, że do powyższego schematu Polanyi dołączył również narzędzia językowe – znaki i symbole. Teksty literackie, podobnie jak koncepcje i systemy filozoficzne pretendujące do ogólnej obowiązywalności, są konstruowane przez podmioty jednostkowe w celu zaspokojenia indywidualnych potrzeb intelektualnych. Takie ujęcie zakłada, że każdy filozof ma pewne implicytne predyspozycje do tego, aby problematyzować właśnie ten, a nie inny aspekt rzeczywistości, dostrzegać właśnie ten, a nie inny problem, i stosować dla jego rozstrzygnięcia właśnie tę, a nie inną metodę. Nieuświadomiony charakter ma również niezadowolenie z już istniejących rozwiązań pewnego problemu, skłaniające filozofa do ich rewizji i sformułowania własnych koncepcji. Tak rozumiane filozofowanie jest procesem nieodwracalnym: filozof często nie jest w stanie dostrzec, gdzie bierze początek jego zainteresowanie określonym problemem i rozpoznać głosy wszystkich poprzedników „rezonujące" w jego tekstach.

Wiedza implicytna jest podstawą, na której opierają się wszystkie wypowiedzi werbalne (mówione i pisemne). Treść wiedzy implicytnej ma charakter emergentny. Z jednej strony to oznacza, iż nie może być ona sprowadzona do treści konkretnych danych indywidualnego doświadczenia. Jednak z drugiej strony, wyobrażenia człowieka, zawarte w jego systemie wiedzy, zawsze są szersze i dysponują bogatszą treścią niż wiedza ujęta w formę werbalną. Nasze wypowiedzi nie mogą w pełni zastąpić doświadczeń zmysłowych i milczących czynności intelektualnych[9]. Wskutek tego ma miejsce zjawisko semantycznej nieoznaczoności: artykulacja jako taka pozostaje niepełna, a wszystkie możliwe znaczenia naszych wypowiedzi pozostają nieznane. Właśnie pod tym względem wiedza implicytna jest podstawą wszystkich rodzajów twórczości oraz zdolności człowieka do postrzegania czegoś nowego i wprowadzania do dyskursu nowych wyobrażeń o świecie.

Koncepcja Polanyiego zakłada, że uczenie się języka lub zmiana jego znaczenia jest milczącym, nieodwracalnym aktem heurystycznym, transformacją intelektualnego życia człowieka, wynikającą z jego dążenia do wytwarzania jak najprecyzyjniejszych werbalnych kompozycji. Odpowiednio do swojej osobistej decyzji człowiek sam ocenia stopień artykułowalności własnego myślenia, choć także ciągle uświadamia sobie niepełność wszelkiej artykulacji. Odmówienie człowiekowi tej kompetencji, według Polanyiego, równa się odmowie autentyczności dowolnej

[9] Tamże, 10.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

próbie samowyrażania się. Pod pojęciem „osobista decyzja" Polanyi rozumie wyłącznie niekonwencjonalne, twórcze czynności podmiotu, które wyróżniają się na tle całości czynności rutynowych. Paradoks, który wynika z samodzielnego ustalenia reguł artykulacji, Polanyi próbuje przezwyciężyć przez wprowadzenie do swojej koncepcji takich pomocniczych pojęć, jak uniwersalna intencja, osobista odpowiedzialność i naukowe sumienie. Na ich podstawie myśliciel formułuje fideistyczne twierdzenie, że jednostka postępuje w określony sposób nie dlatego, że uznaje ten sposób za słuszny, ale ponieważ wierzy, że powinna tak postępować[10]. Uświadomienie sobie prawdopodobieństwa popełnienia błędu spowodowanego tego rodzaju wiarą jest jej zasadniczym elementem, który odróżnia ją m. in. od wiary religijnej. J. Woleński w artykule „Dwa racjonalizmy i irracjonalizm" obstaje przy tezie, że skoro dane empiryczne nie dostarczają pełnego potwierdzenia dla opartych na nich przeświadczeń, wszelka pewność empiryczna jest rezultatem wiary, która nadaje tym poświadczeniom walor pewności[11]. Jednak, jak podkreśla filozof, jest to wiara w sensie *fides* (*pistis*), a nie *religio*. Powyższe tezy przynajmniej częściowo sytuują koncepcję Polanyiego w obszarze etyki i aksjologii, a to z kolei zasługuje na bardziej szczegółowe rozważenie w ramach osobnego artykułu.

Reinterpretacja języka według Polanyiego może zachodzić na różnych poziomach. Dzieci, ucząc się mówić, reinterpretują język receptywnie, poeci i uczeni natomiast mogą wprowadzać nowe pojęcia i uczyć innych, w jaki sposób można je używać. Reinterpretacja odbywa się również w potocznej praktyce używania języka, kiedy bez jakiegokolwiek świadomego dążenia do nowatorstwa język stopniowo się zmienia[12]. W związku z tym, mówiąc o koncepcji wiedzy implicytnej, trzeba uwzględnić takie trzy elementy, jak tekst, koncepcję, którą tekst zawiera i doświadczenie, do którego ta koncepcja może być zastosowana. Wypowiadając pewne zdanie, każdorazowo dokonujemy próby pogodzenia ze sobą tych trzech elementów. Rezultatu tej próby nie da się przewidzieć na podstawie wcześniejszej praktyki używania języka, ponieważ z jednej strony można podjąć decyzję o modyfikacji sposobu używania języka odpowiednio do nowego doświadczenia, z drugiej zaś strony, można zachować stare sposoby jego używania i reinterpretować doświadczenie za pomocą już istniejących narzędzi językowych[13].

[10] Tamże, 324.

[11] Jan Woleński, „Dwa racjonalizmy i irracjonalizm," *Roczniki Filozoficzne* LI, z. I, nr 1, 299.

[12] Polani, *Lichnostnoe znanie*, 154–155.

[13] Tamże, 140.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

W swojej teorii konstruktywizmu poznawczego Jean Piaget – bardzo ceniony przez Polanyiego badacz – określił dostosowanie nowego doświadczenia do wcześniej ustalonych narzędzi językowych jako asymilację, natomiast tworzenie nowych lub zmianę starych pojęć w celu opanowania nowych danych nazwał adaptacją[14]. Asymilacja odpowiada ideałowi bezosobowego używania języka, podporządkowanego odpowiednim regułom. Adaptacja z kolei zakłada osobistą ingerencję podmiotu w reguły używania języka. Pierwsza według Polanyiego jest procesem zrutynizowanym, druga zaś występuje jako akt heurystyczny, którego przykładem może być twórczość poetycka, konstruowanie nowych systemów określeń matematycznych i pojęć filozoficznych. Adaptacja pojęć i odpowiadających im języków odbywa się na poziomie peryferyjnym, nasza uwaga jest skoncentrowana na rozważeniu sytuacji, z którą mamy do czynienia[15]. Jest to proces nieodwracalny, ponieważ "[...] zmienić swój sposób wyrażania się oznacza zmienić schemat, w ramach którego będziemy interpretować przyszłe doświadczenia"[16]. Oznacza to zmianę własnego życia intelektualnego w taki sposób, aby ono stało się bardziej satysfakcjonujące dla nas samych. Jednak takie dążenie do satysfakcji nie jest czysto egoistyczne. Jak podkreśla Polanyi, staramy się o największą jasność i przejrzystość naszych wypowiedzi w celu rozwiązania pewnego problemu, odkrycia czegoś i stanowczej afirmacji tego odkrycia. Osobista satysfakcja w takim przypadku jest tylko częścią powszechnej satysfakcji z zaproponowanego rozwiązania problemu[17]. Zatem ciągła zmiana naszej osobowości intelektualnej, w ujęciu Polanyiego, dokonuje się w celu stopniowego zbliżenia do obiektywnej rzeczywistości, a to z kolei przemawia na rzecz realistycznych tendencji Polanyiego w kwestii poznania.

Epistemologiczno-metodologiczna koncepcja Polanyiego, jak zostało to już zasugerowane na początku artykułu, dobrze odpowiada niektórym tezom metafilozoficznej koncepcji Gillesa Deleuze'a. Są wśród nich poznanie przez konstruowanie, reinterpretacja języka, semantyczna nieoznaczoność i inne. Można zaryzykować tezę, że filozofowanie, jak je przedstawia Deleuze, jest jedną z możliwych

[14] Jean Piaget, *Judgement and Reasoning in the Child* (New York: Harcourt, Brace And Company, 1928), 92–93, 213, 215; cyt. za: Polani, *Lichnostnoe znanie*, 137.

[15] Polani, *Lichnostnoe znanie,* 155.

[16] Tamże.

[17] Tamże, 156.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

realizacji tezy Polanyiego, że poznanie i twórczość, szacowanie sytuacji egzystencjalnych i rozumienie znaczeń występują jako „[...] różne aspekty aktu rozszerzenia naszej osobowości w peryferyjnym uświadomieniu przedmiotów, tworzących całość”[18]. Przedmiotem filozofii, jak twierdził Deleuze, „[...] nie jest kontemplacja, gdyż kontemplacje są samymi rzeczami, widzianymi w procesie tworzenia odpowiadających im pojęć. [...] Nie jest refleksją, nikt bowiem nie potrzebuje filozofii, by cokolwiek rozważać. [...] Nie jest komunikacją, która jedynie przetwarza potencjalne mniemania, aby stworzyć ‘konsens’”[19]. Na podstawowe metafilozoficzne pytanie Deleuze odpowiada w ten sposób, że filozofia jest konkretną aktywnością – poznaniem przez wytwarzanie pojęć, które są przeznaczone do wyartykułowania i rozstrzygnięcia odpowiednich problemów filozoficznych. Filozof, według Deleuze’a, nie powinien się już tylko zadowalać pojęciami, które zastał, lecz powinien najbardziej im nie ufać, dopóki nie stworzy własnych. W ten sposób kluczowe metafilozoficzne pytanie o zastosowanie bądź użyteczność filozofii zostaje przez filozofa francuskiego częściowo zmodyfikowane.

Deleuzjański transcendentalny empiryzm, którego przedmiotem jest analiza warunków wytwarzania pojęć, zakłada, że filozof w procesie teoretyzowania nie dokonuje „samounicestwienia” w celu osiągnięcia pożądanego „punktu widzenia znikąd”, lecz przeciwnie, uznaje, że jedynym dostępnym mu punktem widzenia jest on sam. Określając filozofię jako twórczość pojęciową, Deleuze twierdził, że „[...] pojęcie zawsze dysponuje tą prawdziwością, którą zyskuje w zależności od warunków jego wytwarzania”[20]. Autor pewnego systemu lub koncepcji filozoficznej jest postacią fizyczną, przynależną do pewnej epoki historycznej i środowiska społecznego, ma wiedzę na temat innych koncepcji i systemów filozoficznych, która jest niezbędna dla jego własnej twórczości pojęciowej. Jednocześnie jednak, ażeby stworzyć coś nowego, filozof musi zrezygnować z istniejących przesłanek, a to, co jest rezultatem swobodnej aktywności twórczej, jak stwierdził Deleuze, „[...] jest również tym, co niezależnie i koniecznie ustanawia siebie w sobie samym: to, co najbardziej subiektywne staje się tym, co najbardziej obiektywne”[21].

Pojęcie odsyła do filozofa jako tego, kto ma niezbędny smak i kompetencje

[18] Tamże, 103.
[19] Delyoz, *Chto takoe filosofiya?*, 10.
[20] Tamże, 40.
[21] Tamże, 17.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

do jego stworzenia. Smakiem Deleuze nazywa pewne indywidualne predyspozycje, pozaracjonalne zdolności, które decydują, że pewien filozof dostrzega właśnie ten, a nie inny problem, powołuje do życia tę, a nie inną postać pojęciową i wytwarza to, a nie inne pojęcie. Takie na przykład pojęcia jak *substancja* Arystotelesa, *cogito* Kartezjusza, *monada* Leibniza, *warunek* Kanta, *trwanie* Bergsona[22], są nieodłącznie związane z postaciami pojęciowymi, czyli podmiotami odpowiedniej filozofii, takimi jak np. *Adwokat* Leibniza, *Sędzia* Kanta, *Rycerz wiary* Kierkegaarda, *Gracz w kości* Pascala, *Dionizos* Nietzschego. Filozof mówi w imieniu swojej postaci pojęciowej lub kilku postaci. Czasem to imię jest mówione na głos, czasem jest tylko milcząco obecne w tekście. Tymczasem sam filozof, jako postać fizyczna i społeczno-historyczna, staje się przedfilozoficznym warunkiem filozofii, istniejącym poza filozofią, jednak dla filozofii niezbędnym i przez nią antycypowanym[23].

Filozofia w ujęciu Deleuze'a jest zawsze skorelowana z czymś, co do niej nie należy. Pojęcia są wytwarzane na tak zwanej płaszczyźnie immanencji, czyli przedfilozoficznym polu, które myśliciel francuski określa jako sposób myślenia, w przeciwieństwie do pojęcia jako myśli. Płaszczyzna immanencji jest horyzontem wytwarzania pojęć, którego granice każdy filozof wyznacza sam dla siebie. Każda wielka filozofia proponuje nowy sposób myślenia i nowe potraktowanie samego myślenia, tym samym zakreślając nową płaszczyznę. Płaszczyzna immanencji jest przedfilozoficzna w tym sensie, że tworzenie pojęć w jej obrębie dokonuje się nie wyłącznie za pomocą narzędzi racjonalnych. Filozofowanie w granicach płaszczyzny jest w pewnym sensie eksperymentowaniem na ślepo, gdyż rezygnacja z chronologicznie i systematycznie uporządkowanego bagażu historii filozofii zostawia miejsce dla takich marginalnych źródeł twó rczości pojęciowej jak marzenia senne, procesy patologiczne w organizmie, doświadczenia transgresywne i inne. Marginalne źródła filozofii Deleuze nazywa chaosem. Filozofia nie wynika z chaosu, lecz ciągle z nim sąsiaduje, wychwytując z niego swoje składniki. Można by powiedzieć, że właśnie w tym fragmencie koncepcji przedstawionej w książce *Co to jest filozofia?* najbardziej widoczny jest wkład jej współautora – psychoterapeuty Felixa Guattariego.

[22] Tamże, 12.

[23] Lyudmila Markova, *Filosofiya iz haosa. Zh. Delyoz i postmodernizm v filosofii, nauke, religii*, Moskva: Kanon+, 2004), 26.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

Dla Polanyiego, jako prekursora koncepcji paradygmatu naukowego, zasadniczym było zagadnienie przedteoretycznych lub pozaracjonalnych źródeł nauki, jak zresztą i wszelkich aspektów działalności człowieka, które mogą być wyartykułowane. To, co Polanyi określa wspólnym mianem wiedzy osobistościowej, składa się na indywidualne umiejętności, wartości, osobiste przeżycia i stany psychofizyczne. Pod względem obiektywistycznego modelu nauki są to źródła marginalne, które albo nie mają żadnego wpływu na naukę, albo wpływają na nią w sposób destrukcyjny.

Konstruktywizm Deleuze'a dopełnia się przez swego rodzaju ekspresjonizm. Tworzenie pojęć zakłada akt przemocy wobec języka, który polega na pogwałceniu jego reguł i stworzeniu w języku nowego języka. W ujęciu Deleuze'a zniekształcenia języka zachodzą zarówno na poziomie semantycznym, jak i syntaktycznym. Teza tę można zilustrować przykładami pojęć podawanych przez samego filozofa (Kłącze, Fałda, Deterytorializacja, Ciało Bez Organów, Maszyna Pragnąca, Schizoanaliza i inne), które przeważnie są albo terminami zapożyczonymi z dziedzin niefilozoficznych, obdarzonymi nowymi filozoficznymi znaczeniami, albo ekstrawaganckimi neologizmami. Nie ma bowiem pojęć poza efektami składni, w których zawarte są sensy. Wynalezienie nowych form artykulacji pozwala dostrzec treści niedostrzegalne przez pryzmat już istniejących form. Takie podejście do filozofii zbliża ją do literatury, współgrając w ten sposób z ogólnym kontekstem ponowoczesności.

W swojej koncepcji Deleuze nawiązuje do metafory Prousta[24], że każdy pisarz stwarza w języku ojczystym szczególny język obcy, tworzy przejście własnego życia (a nawet i ciała) w język. W każde słowo wkłada swój sens lub przynajmniej obraz, który zawsze jest zniekształceniem sensu. Proces ten jest skierowany na zaspokojenie potrzeby wyrażania. Podobne wzajemne oddziaływanie dwóch języków jest charakterystyczne m. in. dla sytuacji bilingwizmu, w której tworzą niektórzy pisarzy. Deleuze analizuje taką sytuację w zbiorze tekstów pt. *Krytyka i klinika*. Dla przykładu, S. Beckkett nie dokonuje „mieszania" języka angielskiego z językiem francuskim, lecz wynajduje nowe zastosowanie dla francuskiego, które odpowiada Beckettowskiemu stanowisku „cudzoziemca" wewnątrz tego języka. Tym samym język traci stałość i pewność, reglamentowaną przez reguły jego użycia, pozostaje chwiejny i chybotliwy. Język ucieleśnia się w mowie, jest nieodłączny od postawy

[24] Metafora używana w książce *Przeciwko Sainte-Beuve'owi.*

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

mówcy, „zlewa się z ciałem postaci (*autora* – A. Ch.), sam staje się ciałem”[25].

W wideo-wywiadzie pt. *Abécédaire* Deleuze podkreśla, że pisarz za pośrednictwem znaków i symboli stara się skonstruować w tekście pewne całości zmysłowych wrażeń, czyli *percepty*. W trakcie lektury tekstu percepty przyczyniają się do wzbudzenia u odbiorcy wrażeń, które są maksymalnie (o ile to możliwe) zbliżone do wrażeń wyrażonych w tekście przez autora. Powyższa teza Deleuze'a koresponduje z tym, co Polanyi rozumie przez zjawisko semantycznej nieoznaczoności: sens odczytany z doświadczenia percepcyjnego, sens możliwy do wyartykułowania[26] i sens wydobyty z tekstu pozostają w relacji niewspółmierności. Jest to spowodowane przez fakt, iż z jednej strony nieartykułowany komponent jest zawarty w doświadczeniu percepcyjnym, umożliwiając samo to doświadczenie (I. Zmyślony w tym kontekście przywołuje takie nieuświadomione i werbalnie niewyrażalne jakości, jak peryferyjne składniki pola percepcji i domniemane wyglądy spostrzeganych przedmiotów)[27]. Natomiast z drugiej strony, pewien niewyrażalny element jest obecny zarówno w umyśle odbiorcy (w postaci wiedzy implicytnej), jak i w tekście, który artykułuje doświadczenie autora. Takie właśnie „implicytne” okoliczności przyczyniają się do powstania wielości różnorodnych odczytań tekstów literackich i filozoficznych, ich twórczych interpretacji.

Idąc śladami autora *Personal knowledge* chciałabym powiedzieć, że skoro nie posiadam w pełni wyeksplikowanej wiedzy o znaczeniu swoich wypowiedzi sformułowanych w tym artykule, zakładam, że one w sposób nieunikniony będą znaczyły coś więcej, niż to, co ja będę kiedykolwiek wiedziała na ten temat. Epistemologiczny lub metodologiczny program ufundowany na takim założeniu może przynajmniej pretendować do spójności wewnętrznej. Natomiast każda koncepcja, która postuluje ideał wyraźności i jednoznaczności wyrażania ostatecznie może zostać narażona na obalenie samej siebie.

Koncepcje Deleuze'a i Polanyiego sytuują się na różnych poziomach teoretycznych: pierwsza jest koncepcją metafilozoficzną, druga – metodologiczno-epistemologiczną. Polanyi zajmował stanowisko realizmu w kwestii poznania, Deleuze natomiast był konstruktywistą. Niemniej jednak zauważalne są wspólne

[25] Sergey Fokin, *Zhil' Delyoz i ego "metafizicheskie fantazii" na temu "chto takoe literatura?"*, w: Zhil Delyoz, *Kritika i klinika*, tłum. Olga Volchok i Sergey Fokin (Sankt-Peterburg: Machina, 2002), 232.

[26] Zmyślony, *Pojęcie wiedzy niejawnej*, 301.

[27] Tamże.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

wątki, które pozwalają na przeanalizowanie tych dwóch koncepcji w ramach jednego artykułu. Deleuze'a interesował stopień udziału osobowości filozofa w wytworzeniu koncepcji lub systemu filozoficznego. Polanyi zaś skupiał się na zagadnieniu podmiotowych źródeł nauki. Deleuze traktował filozofię jako konstruowanie pojęć, czyli twórczą aktywność, która zakłada transformację języka według reguł ustalonych przez samego filozofa. Polanyi z kolei upatrywał twórczą aktywność prawie we wszystkich przypadkach posługiwania się językiem, gdy mówca lub pisarz dąży do jak najprecyzyjniejszego wyartykułowania wiedzy, samodzielnie ustalając kryteria precyzyjności wyrażania i ufając swojej zdolności ustalania tych kryteriów: „[...] kiedy my tworzymy pojęcie, żyjący w nas Pigmalion zawsze jest gotów pójść w ślady swojego stworzenia"[28]. Deleuze dostrzegał źródła twórczości pojęciowej w potrzebie rozwiązania problemów filozoficznych. Polanyi zaś ujmował prawie wszelką czynność intelektualną jako czynność motywowaną chęcią przezwyciężenia określonej sytuacji problemowej. W każdym razie obie przedstawione koncepcje proponują oryginalne wyjaśnienia mechanizmu twórczości podmiotu w procesie poznania i wyrażania jego rezultatów. W zarysowanej w artykule perspektywie powyższe koncepcje mogą się wzajemnie dopełniać, a to z kolej pozwala na lepsze zrozumienie każdej z nich i zakłada możliwość ich dalszego rozszerzenia i doprecyzowania.

Bibliografia

Delyoz, Zhil, *Chto takoe filosofiya?* Tłum. Stanislav Zenkin. Moskwa: Akademicheskij proekt, 2009.

Fokin, Sergey. *„Zhil' Delyoz i ego metafizicheskie fantazii" na temu "chto takoe literatura?."* W: Zhil Delyoz, *Kritika i klinika*. Tłum. Olga Volchok i Sergey Fokin. Sankt-Petersburg: Machina, 2002.

Helner, Ernest. *Rozum i kultura. Istorychna rol ratsionalnosti ta ratsionalizmu*. Tłum. Sergiy Savchenko. Kyiv: Akta, 2004.

Markova, Lyudmila, *Filosofiya iz haosa. Zh. Delyoz i postmodernizm v filosofii, nauke, religii*, Moskwa: Kanon+, 2004.

Polani, Mishel, *Lichnostnoe znanie. Na puti k postkriticheskoj filosofii.* Tłum. Vladislav Lektorskij. Moskwa: Progress, 1985.

Popper, Karl. *The Logic of Scientific Discovery*, London: Hutchinson & Co, 1959.

[28] Polani, *Lichnostnoe znanie,* 154.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

Słownik języka polskiego, red. Witold Doroszewski. Warszawa: PWN, 2000, http://doroszewski.pwn.pl/haslo/osobistościowy/ (dostęp 27.10.2017).

Woleński, Jan. „Dwa racjonalizmy i irracjonalizm." *Roczniki Filozoficzne* LI, z. I (2003): 293-301.

Zmyślony, Iwo. *Pojęcie wiedzy niejawnej. Analiza poglądów metodologicznych i epistemologicznych Michaela Polanyiego*, Repozytorium Uniwersytetu Warszawskiego, http://depotuw.ceon.pl/handle/item/220 (dostęp 27.10. 2017).

Summary

Polanyi and Deleuze on Creativity of the Subject of Cognition

A comparative conceptualization is presented of M. Polanyi's theory of implicit knowledge and G. Delezue's metaphilosophical conception. The main comparative criterion of the two entails understanding the creativity of the subject of cognition. In Polanyi's case that turns out to be the subject of scientific activity and in Deleuze's case – the subject of philosophying. Polanyi explains the process of cognition and articulation of its results using concepts such as "implicit knowledge" and "personal decision". He attempts to overcome the subjectivistic character of these concepts by introducing accommodating concepts and premises. In contrast, Deleuze concentrates on studying the terms of creating philosophical concepts which exist autonomously in conceptual forms yet continuously refer to their deviser. In both instances the purpose of cognitional creativity depends on the aspiration to overcome a problem situation, which emerges in heuristic emotions and the solution of which depends on personal skills and inclinations.

Keywords: subject, implicit knowledge, creativity, reinterpretation of language

Zusammenfassung

Polnayi und Deleuze über das Schaffen des erkennenden Subjekts

Der Artikel stellt eine komparatistische Auffassung des Konzeptes des impliziten Wissens von M. Polanyi und des metaphilosophischen Konzepts von G. Deleuze dar. Das Hauptkriterium dieser Auffassung ist das Verständnis des Schaffens des Subjekts, das sich bei Polanyi als Gegenstand der wissenschaftlichen Tätigkeit erweist, bei Deleuze dagegen als philosophierendes Subjekt. Den Prozess des Kennenlernens und der Artikulation seiner Ergebnisse erklärt Polanyi anhand der Begriffe des "impliziten Wissens" und der "persönlichen Entscheidung", deren

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 08:15:26

subjektivistischen Charakter er durch die Einführung von Hilfsbegriffen und Voraussetzungen zu überwinden trachtet. Deleuze konzentriert sich hingegen auf der Erforschung der Bedingungen für die Bildung von philosophischen Begriffen, die autonom in Begriffsformen existieren, die sich aber stets auf die Figur ihres Schöpfers beziehen. Als das Ziel des Erkenntnisschaffens erweist sich in beiden Fällen die Absicht, die schwierige Problemlage zu überwinden, die sich durch heuristische Emotionen manifestiert, und deren Lösungen sich nach den persönlichen Fähigkeiten und Vorlieben richten.

Schlüsselworte: Subjekt, implizites Wissen, Schaffen, Neuinterpretation der Sprache

Information about Author:

ANASTASIIA CHEIZ, master's degree, Institute of Philosophy, Department of History and Sociology, University of Rzeszów; address for correspondence: Institute of Philosophy, al. T. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów; e-mail: nastasia1cheyz@gmail.com

(cc) BY-NC-ND